Nr. 38. Toruń, 17. września 1910. Rok III.

KŁOSY

Organ Związku Kółek Roln. Zachodnio-Pruskich.

(Tygodnik wychodzący co sobotę.)

Przedpłata kwartalna wynosi na wszystkich pocztach w Niemczech **75 fenygów.**
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 20 fen. od jednołamowego wiersza. Przy powtórzeniu udziela się stósownego rabatu. — **Kółka** od ogłoszeń siewów i bydła rozpłodowego płacą tylko **10 fen.** od wiersza.

Szczęść Boże!

Wszelkie przyczynki redakcyjne prosi się adresować **Połczyński** Wysoka, Wittstock pr. Frankenhagen Wpr.
W sprawach druku i ekspedycyi oraz wiadomości o ruchu w „Kółkach“ **S. Buszczyński,** Thorn, Brückenstr.
Ogłoszenia i reklamy przyjmuje **K. Zabłocki** Thorn, Brückenstrasse.

OD PATRONATU.

1. Pora **odnowić abonament Kłosów. Panowie prezesi** otrzymali po 15 formularzy abonamentowych i zechcą wypełnić na nich nazwiska abonentów oświeceńszych z swych Kółek. Wiadoma rzecz, że uchylanie się od abonamentu nie dzieje się z złej woli, tylko **przez opieszałość.** Dla ułatwienia zatem prosimy **p. prezesów** o wyręczenie swych członków w czynności zapisywania; małą należytość za abonament każdy chętnie zwróci.

Kłosy w zimowem półroczu będą jak zwykle wychodziły w objętości podwójnej, gdyż czasu do czytania wtenczas więcej. Latem drukujemy tylko krótkie rozprawy o sprawach bieżących i palących. Zimą natomiast oddać się możemy bardziej teoretycznej nauce.

2. **Elew** z prawem do jednorocznej służby szuka praktyki w mniejszem gospodarstwie dominialnem pod dyspozycyą właściciela.

Drenowanie.

Pora jesienna nastała. Puste pola zapraszają do robót melioracyjnych.

Jedna z **podstawowych** czynności, od której się dopiero postęp gospodarstwa zaczyna, to **osuszanie pól.** Za czasów naszych dziadów pola dominiów i gmin były pełne błotek i moczarków, w których lęgły się niezliczone stada kaczek, bekasów, czajek i i. wodnego ptactwa. Od początku zeszłego stulecia zaczęto te bagienka osuszać, bijąc przez pola systemy rowów. Na 1000 mórg czasem 100 i więcej błotek osuszono lub zawieziono, i dopiero, kiedy komu się uda spojrzyć na starą mapę pomiarową, przekona się, ile pracy tkwi już w ziemi naszej i jak ojcowie nasi pracowali, aby nam zostawić pola już gładkie i jako tako osuszone. Praca to była nietylko materyalna, bo nie dosyć było rowy kopać, trzeba było jeszcze długotrwałemi procesami wywalczyć prawo o spady. Procesy te, dziś już zapomniane, stanowiły oś życia wiejskiego około 40-go roku minionego stulecia. Gminy walczyły przeciw gminom, sąsiedzi przeciw sąsiadom, aż nareszcie t. zw. »recesy« spory te uśmierzyły.

Marglowanie i rznięcie rowów stanowiły podówczas patent na starannego rolnika. Od 20 lat około ogromnieśmy się pod tym względem zaniedbali, a przyczyniły się do tego w znacznej części sztuczne nawozy, a przynajmniej — mylna — wiara, że byle się gęsto sypało sztucznych nawozów, to się żniwo **wymusi,** chociażby się resztę zaniedbało. Jest to nader błędne przypuszczenie, gdyż sztuczne nawozy tylko w bardzo kulturalnych warunkach działają, można niemi dobre gospodarstwo podnieść na jeszcze wyższy szczebel, ale nie można lichemu gospodarstwu pomódz.

Jednym z pierwszych warunków normalnego funkcyonowania roli jest uregulowanie stanu wody zaskórnej. Wiadomo że wszelka woda na ziemi (i powierzchnia i podziemna) bierze się z opadów. Deszcz albo spływa po wierzchu ziemi w zagłębienia lub też wsiąka w ziemię. Wielka część opadów wszakże, nie mając odpływu ani podglebnego ani powierzchniego, wsiąka tylko w wyższe warstwy roli i tworzy t. zw. sapy.

Rowami nie wszystkie sapy odwodnić można i czasem w braku spadu jest to wręcz niemożliwe, częściej wszakże koszt (tak dziś drogiej) ziemi zajętej pod rowy robi tę melioracyę nierentowną. W dodatku rowy nadzwyczajnie utrudniają uprawę, a jeszcze bardziej używanie drylownika. Po trzecie rowy sprowadzają wodę opadową za nagle nie dopuściwszy do poprzedniego zupełnego przesycenia się roli wilgocią. Nareszcie rowy porastając zielskiem są przytułkiem dla wszystkich szkodników rolniczych.

Z tych wszystkich względów dziś nie tylko

zaniechano dalszego odwadniania pól rowami, ale nawet, gdzie najmniej się to dało, zaorywano dawniejsze rowy pod pretekstem, że nie potrzebne. I tak zostały po polach zazwyczaj tylko główne głębokie rowy, a małe poprzeczne, których pierwotnie były całe systemy, uległy zaoraniu. Samotny zaś rów wody z większej kotliny ściągnąć nie może tem bardziej, że zazwyczaj w ciągu lat brzegi mu urosły i przenoszą otaczające pole. Rów taki naturalnie nie funkcyonuje i roli okolicznej nie osusza.

Sap z dwóch przyczyn utrudnia a nawet uniemożliwia rozwój roślin rolniczych.

1. Zatruwa roślinę.

2. Sprzyja nader niebezpiecznym wrogom rośliny głównie **koszczce** i **perzowi,** które wynędzniałą roślinkę rolniczą do reszty zaduszają.

Perz każdy zna i wie jak trudna, głównie na mokrem polu, z nim walka. Ale może nie każdy zna działanie koszczki. Wątła ta i delikatna na pozór roślinka przerasta swemi na palec grubemi korzeniami gęstą siecią całą urodzajną warstwę roli. Dopiero kto drenował, przekonał się ze zdumieniem o nieprawdopodobnem rozpostarciu podziemnem tego szkodnika.

Sapowatego pola uprawą się nie naprawi, bo nie tylko wobec perzu bardzo trudna, ale też dla swego mokrego stanu prawie nigdy dobrze wykonaną być nie może.

Obornik w sapowatej roli się nie rozkłada w braku przystępu powietrza, a sztuczne nawozy zupełnie są stracone.

Ogromne też szkody ponosi się zwłaszcza w naszej okolicy, gdzie i tak lato krótkie, przez to, że wiosną na jakie takie osuszenie ziemi, czekać trzeba 2 tygodnie dłużej, niż na suchej roli.

Z tych wszystkich względów teraz prawie wszystkie rolnicze prowincye niemieckie są odrenowane, a też w Poznańskiem wszystkie dominia i **wszystkie** lepsze włościańskie posiadłości są odrenowane. Wyjątki są ale nie częste. Świetne rezultaty rolnicze takich okolic jak Kujawy, Gostyńskie, Kościańskie zaczęły się dopiero od czasów **systematycznego** odrenowania.

I u nas lepsze okolice — chełmińskie — pewnie bez wyjątku odrenowane. Natomiast po lewej stronie Wisły odrenowane role i dziś do wyjątków należą. Szkody stąd idące są nie obliczalne, ale nie podobna ludzi nakłonić do tego prędzej, aż u sąsiada zobaczą i pracę i jej skutek. Byle zaś jeden zrobił początek, to później jak zaraza wszystkich porywa iście gorączkowy pospiech, tak że fabryki sączków dostarczać nie zdążają.

Jak się drenuje, nie będę tłumaczył. Raz dlatego że na papierze jednak tego wytłumaczyć nie można, a po drugie, że każdego najusilniej przestrzegamy przed drenowaniem **samoucznem.** Zakopać ilość drenów, to nie drenowanie. Robota ta wymaga **nadzwyczajnej sumienności akuratności** i znajomości rzeczy, więc tylko przez renomowane **i polecone firmy** wykonaną być powinna.

Zasada ta niestety często bywa zapoznaną **„fuszerka“** w drenowaniu zachodzi **bardzo często,** gdy w przystępie źle zrozumianej oszczędności za tańszą cenę się robotę powierza nieuczciwemu przedsiębiorcy. Kiedy raz dreny zasypane to już nie podobna swych praw dochodzić, i ztąd tak często się słyszy o smutnych doświadczeniach z prywatnem drenowaniem.

Są wszakże firmy, z któremi ma się pewność uczciwej pracy. Firmy te zazwyczaj przysyłają swych przedstawicieli i robią kosztorysy **bezpłatnie.** Niech zatem każdy się przynajmniej przekona, ileby to u niego kosztowało.

Gospodarzom **małorolnym** polecamy najusilniej zakładanie **„spółek melioracyjnych“** (Meliorationsgenossenschaften). Spółki takie na wniosek jednej lub kilku sąsiednich gmin zakłada landrat, a czyni to bardzo chętnie, gdyż przełożone jego władze oceniają talent administracyjny landrata według ulepszeń, które w swym powiecie przeprowadził.

Spółka taka ma dla małorolnych gospodarzy bardzo znaczne korzyści:

1. Rząd wyposaża ją w znaczne zapomogi i z góry ponosi n. p. koszta pomiarów i planu.

2. Roboty wykonują się pod dozorem urzędników rzeczoznawców, zatem jest gwarancya, że dobrze wykonane zostaną.

3. I późniejsze (tak ważne) utrzymanie wypływów dzieje się pod kontrolą i nadzorem.

4. Koszta drenowania bywają rozłożone na rentę 40 letnią, którą łatwiej płacić niż od razu cały kapitał.

5. Spółka umożliwia drenowanie mniejszych posiadłości, nie posiadających własnych spadów. Drenowanie takich parceli przez złą wolę sąsiada byłoby czasem zupełnie niemożliwe, gdyby nie spółka, która wszystkim równo służy, a nawet wobec upornych ma prawo przymusu.

Każde kółko, gdzie role nie są zdrenowane, powinno zrobić wniosek do landrata następującego brzmienia. »Die Gemeinden X. Y. Z. beabsichtigen zum Zweck einer systematischen Entwässerung ihrer Äcker eine Meliorationsgenossenschaft zu gründen und bitten Euer Hochwohlgeboren ihnen die üblichen Staatsbeihülfen für die Vorarbeiten beschaffen zu wollen.«

Cóż tu na to mówić, że są okolice, gdzie władze z własnej woli o wszystko się postarały i naszych polskich gospodarzy błagają i proszą, by tylko pozwolili i swoje role zdrenować, a oni **nie chcą.** Tłumaczyć sobie taką samobójczą oporność można tylko częstem u nas podejrzeniem, że wszystko, co od władz i landrata pochodzi zmierza do nałożenia jakiegoś nowego podatku. Tymczasem w tym wypadku odtrąca się wielkie dobrodziejstwo, które

n. p. koloniści skwapliwie do siebie garną. Koszta drenowania z morga są bardzo różne, zależnie od tego ile drenów stan wilgoci roli wymaga. W górzystych położeniach drenowanie tańsze jak w zupełnie równych. Systematyczne t. j. gęste zdrenowanie całego pola raz przy razie uczyni 30—40 mk. z morgi, ale tylko rzadko gdzie będzie potrzebne. Samo kopanie oblicza się po 13 fen. za metr do sączków (1,25 m. głęboko) a po 14 fen. za metr do cieczków (głębiej) Renta roczna, którę płacą spółki wynosi od systematycznego drenowania 3 mk. z morgi, **przeciętnie** wszakże zazwyczaj ani nawet marki nie wyniesie.

Pamiętajmy, że drenowanie jest **początkiem** wszelkiego postępu, że dopiero od tej chwili ma się rolę w ręku i można pomyślić o forsowaniu jej. *(L. P.)*

Ruch w Kółkach.

Nowe Kółko.

Grodziczno. W niedzielę 4-go b. m. odbyło się u p. Ossowskiego w Montowie zebranie rolnicze, na które parafianie licznie się stawili. Ks. wicepatron Pełka z Grabowa wyjaśnił cel Kółek rolniczych i na życzenie obecnych założył Kółko na tutejszą parafię. Zapisało się natychmiast 38 członków. Przewodniczącym jest ks. prob. Ruchniewicz z Grodziczna, zastępca p. Ossowski z Montowa, sekretarzem p. Nadolny z Montowa, kasyerem p. Jan Krczymon z Linowca. W końcu ks. prob. Wachowski zachęcał do dobrej uprawy roli. Na twarzach wszystkich widać było zadowolenie ze założenia Kółka. Nowemu Kółku »Szczęść Boże«.

Wicepatronat *K. R.* pow. lubawskiego.

Nowe Kółko.

Sulęczyn, d. 7. 9. 10. — Sprawozdanie z zebrania Kółka rolniczego na parafię sulęcką i parchowską z dnia 4. 9. Dla niepogody obecnych tylko 41. Na porządku obrad stało rozłączenie tego Kółka na osobne Kółka rolnicze parafii sulęckiej i parchowskiej, tak że jedno Kółko więcej. Nowy zarząd na każde Kółko obrany będzie na przyszłem posiedzeniu. Majątek podzielono.

Ks. Weiland. Kropidłowski.

Stawiska, d. 11. września 1910. — Na posiedzeniu było obecnych 32 członków i 2 gości. Odczyt o »Kędzierzawce« u kartofli, był połączony z obszerną dyskusyą«; prezes wspomniał także o wystawie przemysłowo rolniczej, która w przyszłym roku ma się odbyć w Kościerzynie. »Kłosy« pod naciskiem prezesa zapisało 15 członków. *Zarząd.*

Posiedzenie Kółka rolniczego na parafię Lubawską i Złotowską odbędzie się w poniedziałek dnia 19-go września o godz. 10½ w lokalu pana Szwarca w **Lubawie.** Wstęp tylko dla członków. *Zarząd.*

Posiedzenie Kółka rolniczego na Trzciano i okolicę odbędzie się w niedzielę 18. września rb. o 5 po poł. w **Trzcianie** w lokalu pana Zuchowskiego, na które zaprasza *Zarząd.*

Zebranie Kółka roln. w **Jabłonowie** odbędzie się wyjątkowo w tym miesiącu nie w wtorek **tylko w poniedziałek** d. 19 b. m. o godzinie 5½ po poł. w lokalu p. Schulca. Tego samego dnia o godzinie 4-tej po poł. zebranie Rady Banku lud. *Zarząd.*

Posiedzenie Kółka rolniczego w **Jeżewie** odbędzie się dnia 18 b. m. o godzinie 1-szej po połud. w lokalu p. Wąsikowskiego. *Zarząd.*

Zebranie Kółka rolniczego w **Kowalewie** w niedzielę dnia 18 września o godz. 4½ u p. Przybyszewskiego *Zarząd.*

W **Zbicznie** zebranie Kółka rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 2. października w lokalu p. Dejewskiego. Wicepatron p. Ossowski z Białobot przybędzie na oznaczone zebranie z wizytacyą. Ważne sprawy do załatwienia. O liczny udział prosi *Zarząd.*

Posiedzenie Towarzystwa rolniczego dla Różanny i okolicy odbędzie się w niedzielę, d. 18. września o godz. 4-tej po południu w lokalu p. Jurkiewicza w **Przysiersku.** *Zarząd.*

Łęg. Posiedzenie Kółka rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 18. b. m. o 4. godzinie po południu w lokalu p. Małkowskiego. O liczny udział członków i gości prosi *Zarząd.*

Papowo Toruńskie. Posiedzenie Kółka rolniczego odbędzie się dn. 18. 9. *Zarząd.*

Przyszłe zebranie Kółka rolniczego połączone ze skromną zabawą odbędzie się w niedzielę dnia 18. września w **Sulinówku** o godz. 4. u p. Prilla. *Zarząd.*

Zebranie Towarzystwa rolniczego na przyszłą niedzielę, d. 18. t. m. o godz. 4-tej po południu na sali p. Komorowskiego w **Gostoczynie.** *Zarząd.*

Codziennie świeżo upalone
kawy z własnej palarni.
Skład kolonialny
win i cygar.
Fabryka najdelikatniejszych
likworów stołowych.
Carl Matthes,
TORUŃ, Seglerstr. 26.
TELEFON No. 8.

Oryginalne **żyto petkuskie Lochowa** sprzedaję z plombą hodowcy przy cenach:
M. 28 przy odbiorze do 1000 kilo,
M. 27 « « od 1000—5000 kilo,
M. 26 « « ponad 5000 kilo
z wysyłką ze stacyi hodowcy, ekskl. worka i proszę o łask. liczne, możliwie zbiorowe zamówienia.
B. Hozakowski Toruń (Thorn).

Spółka Parcelacyjna w Lubawie
kupuje, sprzedaje i parceluje posiadłości ziemskie na własny i cudzy rachunek, pośredniczy w kupnie, sprzedaży i dzierżawie.
Jako najlepszą lokatę kapitałów poleca sie
5-procentowe hipoteki pierwszorzędne
pod gwarancyą), od których dla wygody nabywców płacimy procenta sami.
Od depozytów płacimy 5 procent za półrocznem wypowiedzeniem.
Adres: Spółka Parcelacyjna Lubawa — Loebau Wpr.
(Biuro znajduje się w lokalu Banku ludowego.)

Dom Nawra
pow. toruński
poleca **do siewu**
żyto Petkus w org: odsiew
po **9 mk.**, tak samo
żyto I. odsiew po **8 mk.** za ctr.
Pszenicę Criewen No. 104 I. odsiew i **Edel Epp** I. odsiew po **11 mk.** za ctr. stacyi Nawra w workach kupującego.

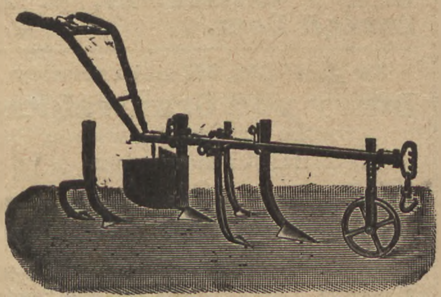
Dom. Lipienki
p. Laskowitz, Wpr.
poleca do siewu
pszenicę Cimbala, Fürst Hatzfeldt i żyto Petkus
w miechach kupującego za zaliczką.
Pszenicę ctr. po 11 mk. Żyto ctr. po 8 mk.

Pankalla & Krenz
Przedsiębiorstwo melioracyjne i miernicze
Telefon 511. — Toruń — ul. Fryderyka 14.
(Żyrokonto w Banku Związku Spółek Zarobkowych.)

wykonuje pod nadzorem bezpłatnym mierników rządowych i inżynierów kultury a dozorem stałym sumiennych i doświadczonych szachtmistrzów przy długoletniej gwarancyi:
1. **roboty drenarskie** na probostwach, na mniejszych i większych majątkach, dla spółek wodnych (drenarskich) i zawiązywanie takowych, kanały otwarte i kryte;
2. **meljoracje łąk** przez nawodnianie i osuszanie (kultury murszowe), zawiązywanie spółek wodnych (łąkowych), regulowanie kanałów i urządzanie stawów rybnych;
3. **pomiary katastrowe**, landszaftowe, gospodarcze, regulowanie granic, parcelacye i t. d.

Najspieszniejsze wykonanie i najtańsze ceny dla obszernej organizacyi. Dojazdy informacyjne bezpłatne i bez zobowiązania interesentów.

H. CEGIELSKI Tow. akc. Filja w GRUDZIĄDZU
TELEFON 211. **(Graudenz, Pohlmannstr. 19) obok poczty.**
Najstarsza jedyna największa fabryka polska
poleca



najnowsze i najlepsze kartoflarki **„Alexandra“**, najnowszy oryginalny **„Hellera“** pług z pogłębiaczem, pługi **„Rekord“** dwuskibowe i w giętych słupicach, pługi **„Sęp“** do głębokiej órki jednoskibowe, brony oryginalne **„Laaka“**, spulchniacze i walce wszelkich systemów, pierwszorzędne parowe garnitury angielskiej firmy **„Davey Paxmann & Co., Litd. Colchester“**, prasy do słomy **„Welgiera“**, wialnie **„Roebera“**, parowniki i t. d. — słowem wszelkie w zakres rolnictwa wchodzące **narzędzia i machiny** po cenach umiarkowanych.



Stała wystawa machin i narzędzi rolniczych w podwórzu filji w Grudziądzu.
Franc. Całbecki, **generalny zastępca na Prusy Zachodnie i Wschodnie, Krainę i Pomorze.**

Nakładem i pod redakcyą Patrona Dr. L. Połczyńskiego, Wysoka. — Druk S. Buszczyńskiego w Toruniu.